

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZALIEM.

# EXPRESS

## NIEDZIELNY ILUSTROWANY.



### Tabela wygranych na str. 6-ej.

### Wyrok śmierci w Krakowie Ezekucji dokonali kat Maciejewski.

Kraków, 22 marca.  
Wczoraj o godzinie 6.25 rano na podwórzu więzienia karnego wykonano wyrok śmierci na znanym bandycie Janie Kaczmarczyku, mającym na sumieniu szereg morderstw.

Wyrok wykonał kat Maciejewski w obecności prokuratora Kozłowskiego, naczelnika więzienia i lekarza więziennego.

Piotrków, 22 marca.

W dniu wczorajszym w godzinach przed południowych gdy policjant prowadził więźnia od sędziego śledczego więzień w pewnej chwili zaczął uciekać z ul. Słowackiego przebiegł przez ogród Bernardyński na ul. Narutowicza gdzie został schwytany. Więżnia po nałożeniu mu kajdanków na ręce odprawiono do więzienia.

## Wielka obława policyjna w Łodzi

### W pogoni za międzynarodowymi włamywaczami. — Policja przytrzymała kilkadziesiąt osób

Łódź, 22 marca.

Władze policyjne przed paru dniami zdołały ustalić, że do Łodzi zjechała na gościnne występy groźna szajka międzynarodowych włamywaczy, która uplanowała już kilka zuchwałych wypraw rabunkowych.

Policja zastosowała wszelkie środki zaradcze, lecz mimo to nie zdołała zapobiec pierwszemu występowi niebezpiecznych gości.

Wczorajszej nocy włamywacze dostali się do piwnicy domu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 103 i przez podkop wtargnęli do składu jedwabiu Brunona Rozenberga.

Lupem ich padły towary na poważniejszą sumę, które wywieźli najprawdopodobniej samochodem w nieustalonym dotychczas kierunku.

Policja, zawiadomiona o włamaniu, zabrała się do pracy.

Wczoraj wieczorem zorganizowano wielką obławę. Około godziny 10-jej ze wszystkich komisariatów jednocześnie wyruszyły samochodami liczne oddziały policyjne, które dokładnie zbadały wszystkie dzielnice miasta.

Policja zrewidowała spelunki złodziejskie na przedmieściach, domy schadzki, knajpy, odwiedzone przez podejrzane elementy i mieszkania paserów.

W kilku podejrzanych lokalach policja spotkała się z silnym oporem ze strony opryszków, którzy dobrowolnie

nie chcieli się poddać.

Obława została ukończona dopiero o świcie.

Przytrzymano kilkadziesiąt osób, nie posiadających żadnych dokumentów osobistych. Władze przypuszczają, iż wśród nich znajdują się również groźni włamywacze, gdyż ustalono, że dotychczas nie wyjechali oni jeszcze z Łodzi.

Dziś od rana w wydziale śledczym odbywa się przesłuchanie. Kilku z pośród przytrzymanych odmówiło wszelkich zeznań i nie chce nawet podać swych nazwisk.

Władze za wszelką cenę starają się ustalić ich identyczność i prawdopodobnie w ciągu dnia dzisiejszego zdołają już zdobyć odpowiedni materiał.

## „Książę” poszukuje sekretarza

### ale za... kaucją 2 tysięcy dolarów. — Rzekomy właściciel wielkich obszarów w Peru usiłował naciągnąć studentów.

Warszawa, 22 marca.

W jednym z dzienników stołecznych ukazało się 4 marca r. b. ogłoszenie, w którym tajemniczy kolonizator poszukuje kandydatów na sekretarza, względnie na sekretarkę, władającego językiem angielskim i dysponującego kaucją 1 do 2 tysięcy dolarów.

Kandydatów zgłosiło się co niemiara. Słuchacze WSH, właściciele domów, ziemie, aktorzy, żadne przygód młode kobiety i cały legion innych. Jednym z pierwszych zgłosił się absolwent WSH Tadeusz Jędrzejewski, właściciel domu

przy ul. Równiej 19.

Po kilku dniach otrzymał on telefoniczne zaproszenie na dzień 17 marca do hotelu Brühlowskiego, pokój nr. 8.

Gdy przyszedł o oznaczonej godzinie przyjął go jakiś młody, liczący około 27 lat mężczyzna, podający się za księcia Zbigniewa Ginstowt - Dziewałtowskiego, właściciela olbrzymich terenów leśnych w Peru.

Książę oświadczył kandydatowi na osobistego sekretarza, że wysłał już do swej kolonii 500 rodzin polskich, które tam karczują lasy. Po wyjaśnieniu, że

Jędrzejewski nie ma wymaganej kwoty, a może dać księciu gwarancję hipoteczną, umówiono się, że będzie on pobierał 1000 zł. miesięcznie, a w czasie podróży dyjety w wysokości 10 dolarów dziennie.

Jędrzejewski przed wydaniem gwarancji hipotecznej udał się do biura emigracyjnego, gdzie mu oświadczone, że żaden książę Dziewałtowski nie jest tam znany. Po otrzymaniu tego wyjaśnienia Jędrzejewski udał się do urzędu śledczego.

W pół godziny po jego wyjściu zgłosił się do urzędu Jerzy Dąbski, student WSH (Smolna 16), również w sprawie Dziewałtowskiego. Wobec tego urząd śledczy wysłał do hotelu wywiadowców. „Książę” przyjął ich jako kandydatów na sekretarza i zmieszal się mocno, gdy wyjaśnili mu oni cel swego przybycia. „Książę” próbował nawet uciekać, ale go w porę przytrzymało. Znalaziono przy nim rewolwer z 7 nabojami.

Jednocześnie aresztowano jego współnika Wiktora Petlare, nieokreślonego bliżej zawodu i miejsca zamieszkania. Dziewałtowski występował zawsze jako książę przeważnie wśród niewiast z arystokracji. Między innymi pewna rodzina hrabiowska w Poznańskim poniosła straty na 5.000 zł.

Przy oszucie znaleziono świadectwo korpusu paziów dawnego dworu carskiego. Do czasu wyjaśnienia sprawy osadzone go w areszcie. Wspólnika jego zwolniono.

## Katastrofa kolejowa w Sosnowcu

Sosnowiec, 22 marca.

Na dworcu kolejowym w Sosnowcu miała miejsce katastrofa kolejowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Manewrujący tam pociąg towarowy najechał na stojący pociąg. — Dwa wagony z węglem zostały zupełnie rozstrzaskane. Wypadku z ludźmi nie było.

Kraków, 22 marca.

Wczoraj wieczorem wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia w Krakowie, we własnym mieszkaniu porucznik Stanisław Dobrzyński z 5-go baonu łączności liczący lat 33. we własnym mieszkaniu. Śmierć nastąpiła na miejscu.

## Awantura w Operze poznańskiej

### Reżyser obił prętem primabalerinę

Poznań, 22 marca.

Wśród kół artystów poznańskich wielkie wrażenie wywołała wiadomość o skandalicznym zajściu na jednej z ostatnich prób operetki. Sprawa skandalu ma się przedstawiać następująco:

Na próbę operetki spóźniła się (rzecz dość częsta u pań aktorek) prima balerina. Reżyser operetki, p. S. w sposób podobno przykry wyraził się o tym fakcie. Nie została mu dłużna w odpowiedzi zaatakowana. Wywiązała się utarczka słowna, w czasie której widocznie zdenerwowana młoda niewiasta rzuciła się z pazurkami do oczu srogiego przeciwnika.

Reżyser zaskoczony niemile takim obrotem sprawy, cofnął się przeczarnie z placu boju za kulisy. Tu ochłonaw-

szy nieco z pierwszego deprimującego wrażenia, zebrał się na odwagę i pochwyciwszy w dłoń jakiś pręt ruszył z całą furją do ataku na triumfującego, niestety przedwcześnie, pięknego nieprzyjaciela.

Skutki tego drugiego spotkania wręcz obu stron były dla przedstawicielki płci słabszej okropne. Pod razami uderzeń przeciwnika padła primabalerina na zie-

mie a z opresji wyrwał ją dopiero grońno kolegów i koleżanek, które jej pomogły na pomoc. Celem opatrzenia pobitej musiano wezwać lekarza, który zajął się poturbowaną pacjentką. Nie będzie ona mogła przez szereg dni występować na scenie.

Sprawą tą zajął się koleżeński sąd honorowy.

## Zamach samobójczy studenta politechniki lwowskiej.

### Był on zamieszany w aferę komunistyczną

Lwów, 22 marca.

Wczoraj późnym wieczorem przechodnie w ogrodzie Kościuszki usłyszeli

strzał rewolwerowy. Obecni rzucili się w stronę strzały i oczom ich przedstawił się straszny widok. Na jednej z ławek leżał młody, przyzwicie ubrany mężczyzna, z przestrzeloną skronią, z której obficie spływała krew.

W pewnej chwili zjawiała się na miejscu wypadku policja i pogotowie ratunkowe, które denata odwiozło do szpitala Powszechnego.

Jak następnie ustalono, niedoszłym samobójcą jest Stanisław Szpigiel, student politechniki, zam. przy ul. Dąbrowskiego 10. Przy denacie znaleziono szereg zapisków z różnymi adresami posterunkowych policji i działaczy komunistycznych, co świadczy o tem, że samobójca zamieszany był w aferę komunistyczną.

## Człowiek z rozprutym brzuchem

### znaleziony w piwnicy domu w Warszawie

Warszawa, 22 marca.

Przy ul. Poznańskiej 23 zamieszkiwał 53-letni Józef Adolf Jan Biela, współwłaściciel domu przy ul. Poznańskiej 21. W ub. środę Biela wyszedł z domu i więcej nie wrócił. Zaniepokojona żona czyniła poszukiwania, jednak męża nie znalazła.

Wczoraj w południe służąca Bielowej nie mogąc znaleźć kluczy do piwnicy, zwróciła się do dozorca domu, aby siłą otworzył drzwi. Okazało się jednak, że drzwi były otwarte a w piwni-

cy leżał jakiś mężczyzna w kałuży krwi. Obok niego leżała marynarka.

Dozorca poznał Bielęgo. Miał on brzuch straszliwie rozpruty ostrem narzędziem, wskutek czego wypłynęły mu jelita na wierzch.

Niezwłocznie zawiadomiona policja ustaliła, że Biela popełnił jeszcze w śródę straszliwe harakiri.

Powodem rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz.













## Zgubiono

KSIĄZECZKĘ KASY CHORYCH  
na nazwisko Majera Petelki. Ostrzega  
się znalazcę, żeby z niej nie korzystał,  
jeśli mu życie mile.

## On to tak rozumie...

Wojciech Drzemala, poczciwy chłopiec z pod Krakowa, ożenił się. W miesiąc po hucznym weselisku młoda żona powiła dziecko. Wojciech Drzemala skakał z wielkiej radości i rozповідаł dookoła wszystkim sąsiadom o swym wielo-gacnym szczęściu.

Jeden z sąsiadów bierze go na stronę i stara mu się wytłumaczyć:

— Wojciechu — powiada — macie troszkę nie tego w głowie... Ożeniliście się przed miesiącem, a więc dziecko nie jest wasze...

Wojciech Drzemala osłupiał w pierwszej chwili, poskrobał się w głowę, ale twarz mu się szybko rozjaśniła i odpowiada wesoło:

— Co wy tam gadacie, sąsiadzie... Dajmy na to, że kupuje sobie krowę — tak? — no, i po miesiącu krowa rodzi cielaka — tak? — to jak powita?... Że cielak nie mój?...

## Na wszystko się zgadza...

Młoda wdowa w pół roku po śmierci męża udała się do swata z prośbą aby wystarał się dla niej o odpowiednią partję. Swat zabrał się energicznie do roboty i znalazł odpowiedniego kandydata.

Gdy po kilku dniach wdowa przybyła do swata, by dowiedzieć się o stan pertraktacji, swat przyjmując ją bardzo ozięble.

— No, co słyhać? — pyta wdowa.

— Zdaje mi się, że nic z tego nie będzie... — odpowiada swat.

— Dlaczego?... Nie podobam mu się?...

— Nie... Pani mu się bardzo podoba...

— Więc co jest?...

— Jemu się nie podoba, że po pierwszym mężu pani nosiła żałobę tylko pół roku...

— To przecież głupstwo!... Mogę się zobowiązać, że po nim będę nosiła żałobę cały rok!...

## Referencje

Kolasiński ma zamiar się ożenić. Dał jednak do zrozumienia swej przyszłej teściowej, że ma pewne skrupuły, co do przeszłości swej narzeczonej i dlatego pragnąłby narazie wstąpić z nią w próbne związki małżeńskie.

— Poco to panu? — dziwi się matka. — Moja córka może panu dostarczyć pierwszorzędných referencyj!...

## Powiedzonko

Kohn spotyka Majera. Rozmawiają o interesach, o pogodzie, o wiośnie, wreszcie Kohn pyta przyjaciela:

— Jak się miewa twoja żona?

— Moja żona jest już w szóstym miesiącu, do 120 lat...

## Kiepskie czasy

W małym, prowincjonalnym miasteczku aptekarz żali się przed sąsiadem:

— Ciężkie czasy nastaly... Można zwarjować...

— Cóż to, czy ludzie nie chorują? — dziwi się sąsiad.

— Nie o to chodzi — odpowiada smutnie aptekarz. — Tylko nasz lekarz pokłócił się ze mną i teraz chorym zapisuje wyłącznie kwaśne mleko i świeże powietrze.

## Wykonuje

WSZELKIE ROBOTY DRUKARSKIE,  
Specjalność — wizytówki dla jakalów.

## Chora osoba

cierpiąca od dłuższego czasu na kamienie żółciowe, aneuryzm serca i zapalenie ślepej kiszki, poszukuje kawałka dobrego gruntu, jako że grunt — to zdrowie!

## Przez moni Kl.

Różnica między płażą a małżeństwem polega na tem, że po ślubie żona przyjmuje nazwisko męża, a po płażce mąż przyjmuje nazwisko żony.

★

Pewien Don Juan rzekł — Moim wrogom życzę, aby mieli tylko jedną koszulę i jedną żonę.

★

Najlepszym dowodem, że żony żyją dłużej od mężów, są wdowy.

★

Kobleta jest tyle warta, ile wart mężczyzna, który ją posiada.

★

Wydekolowana sukna najlepiej świadczy, jak trudno kobietom zachować dyskrecję.

★

Przed ślubem narzeczona wita narzeczonego otwartymi ramionami. Po ślubie — otwartymi rękoma.

## Anglicy

Na intencję srebrnego wesela Gancegalowie wybrali się do Anglii. Ponieważ Gancegalowie byli bezdzietni, więc adoptowali w Anglii trzytygodniowe dziecko. Po miesiącu wraz z dzieckiem wrócili do Polski.

I ni z tego, ni z owego zaczęli się na gwałt uczyć angielskiego języka. Studjo wali gramatykę angielską od świtu do zmroku. Na pamięć uczyli się wszystkich słówek ze słownika.

— Poco? — pytali znajomi.

— Jakto „poco“?! — dziwi się Gancegal. — Wiecie przecież, że przywieźliśmy sobie z Anglii dziecko, więc musimy się nauczyć angielskiego języka za nim ono zacznie mówić, żebyśmy je mogli zrozumieć!...

## List

Pewien lord zakochał się w artystce która odrzucała wszelkie propozycje swych adoratorów, zamierzając wytrwać w cnocie, aż do ślubu.

Lord wysłał do niej list treści następującej:

— „Mówiono mi, że jest pani ogromnie cnotliwa i że prowadzi Pani wstrzeźmieliwy tryb życia. Aby ułatwić Pani zastosowanie tych pięknych zasad w życiu, przeznaczam do Pani dyspozycji miesięczną rentę w sumie 50 gwinei. Je żeli Pani jednak zechce kiedykolwiek za sady swe zmienić, proszę przedewszystkiem pamiętać o mnie, a wówczas podwyższę Pani rentę do 100 gwinei miesięcznie“.

## KTO

POŻYCZY 100 DOLARÓW,  
mogą być już używane i przez wzgląd  
na wyjazd żony sprzedam nową o-  
tomanę.

## Nowy sposób samobójstwa

Normalne samobójstwa  
To dziś powszedni chleb,  
Wystarczy byle głupstwo,  
By palnąć sobie w łeb!

Lecz bardzo niepraktyczna  
Jest taka palna broń,  
Bo łatwo — nie dać, Boże,  
Zadrasnąć sobie skroń!...

Jodyna?... Niezły napój  
Dla tych, co nie chcą żyć...  
Lecz przecie nie każdemu  
Akurat chce się pić!...

Sznur nigdy nie jest pewny,  
Bo urwie się i cóż?...  
I któż to dziś się wieszca?...  
Służąca, praczka, stróż!...

Niektórzy zamiast sznura  
Ręczniki radzą brać,  
Lecz ręcznik łatwo zbrudzić,  
A potem trzeba prać!...

To nie są samobójstwa,  
To nie jest żaden trick!  
Truć, wieszając się i strzelać  
Potrafi byle smyk!

Jest jeden tylko sposób,  
Aby zadziwić świat  
I umrzeć dobrowolnie  
Naprawdę w kwiecie lat: —

Pierw trza się u Steinacha,  
Pożbywszy wszelkich złud,  
Odmłodzić do embrjona,  
A potem... spędzić piód.

Bicz.

## Siła przyzwyczajenia



Co czyni policjant, regulujący ruch, gdy na skrzyżowaniu dróg ujrzy przebiegającego zająca...

## Humor angielski



— Co wy tu robicie? Ostrzycie sobie piły, żeby przepiłować kraty?..  
— Ależ skąd znowu... Ja tylko robię sobie jazzband, żeby mi się nie nudziło.  
(Judge).

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00, 180-80. Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika“ Nr. 68.148.

Oddziały: KRAKÓW: ul. Pijarska 4, tel. 165-00. KATOWICE: Biuro dzienników „Haga“ Wincenty Szczepaniak ul. Piastowska 9, tel. 7.17. SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go maja Nr. 23, BĘDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, Małachowskiego 1. DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski, 3-go maja Nr. 4. ZAKOPANE: Walerjan Joniec, Krupówki 30. GDYŃIA: Pension „Victoria Regia“, tel. 19-02. WARSZAWA, Prózna 7/34, tel. 768-89.

**Prenumerata:** Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

**Ogłoszenia:** W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Za wydawcę i druk: Wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odp. i redakcją odpowiedzialną: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.